

Alojzy Szorc

Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna z 31 października 1353 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 283-300

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alojzy Szorc

Przywilej lokacyjny miasta Olsztyna* z 31 października 1353 roku

1. Proces kolonizacji i korekta daty lokacji miasta Olsztyna

Miasta w naszej cywilizacji zrobiły wręcz zawrotną karierę. Niektóre z nich rozrosły się do wielomilionowych aglomeracji. Wielu narzeka na zgiełk i hałas w nich panujący, ale wszyscy ciągną ze wsi i luźnych osad do miast, często powiększając okalające przedmieścia i slamsy. Przykładem tego może być stolica Meksyku, miasto o tej samej nazwie, które w szerokich swoich granicach liczy 18 mln mieszkańców.

We wszystkich miastach da się odnaleźć jądro, z którego rozpoczął się rozwój społeczności i zabudowa miejska. Jest nim zazwyczaj niewielki, kilkuhektarowy plac otoczony niegdyś murami warownymi. Obecnie ten fragment miasta zwykle się nazywać starym miastem albo starówką. Miasta są tak dawne jak ludzkość. Pod względem organizacji społeczności i przybierały różne formy i kształty. Nas interesują początki naszego miasta Olsztyna, który niedawno obchodził sześćsetpięćdziesięciolecie swego istnienia. Za datę powstania miasta przyjmuje się dzień wystawienia dokumentu lokacyjnego, który należy uważać za swego rodzaju metrykę. Dla Olsztyna był to 31 dzień października 1353 r. Słowo „lokacja” pochodzi od łacińskiego *locare* i oznacza 'umieścić, osadzić w miejscu'. Zostało ono tak dokładnie spolszczone, że dziś nikt nie domyśla się obcego rodowodu polskiego czasownika „ulokować”.

Wszelkie osady, a więc miasta, wsie, pojedyncze kolonie, mogły powstać w szczerym polu, gdzie przedtem nie było ludzkich zabudowań. O takich osadach mówi się, że powstały one „na surowym korzeniu” (łac. *in cruda radice*). Kiedy zaś zorganizowano je w miejscu, gdzie już było wcześniej jakieś życie społeczne, mieszkali ludzie i mieli swoje budynki, to w takim przypadku należy mówić o przekształceniu już istniejącej osady w miasto czy wieś. Istotnym elementem tego przekwalifikowania osady był przywilej lokacyjny wystawiony przez kompetentną osobę fizyczną lub moralną. Miasto Olsztyn zostało założone przez kapitułę warmińską, która liczyła szesnastu kanoników, zatem inicjatorem grodu jest osoba moralna. Słowo „lokacja” bardziej pasuje do początków osady w miejscu przedtem już zamieszkałym i można je rozumieć jako: usytuowanie miasta czy wsi w istniejącej już osadzie. Były to przeważnie osady handlowe, sądowe, przykościelne, podgrodzia albo miejscowości tubylczych plemion pruskich. Dla różnych potrzeb z pobliskich okolic zjeżdżali tam ludzie, a wielu pobudowało sobie domostwa.

* Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu przedstawionego w Olsztynie 25 września 2003 r., na konferencji poświęconej sześćsetpięćdziesięcioleciu Olsztyna, por. M. Wakar, „650-lecie Olsztyna — zanim powstało miasto”. Sprawozdanie z konferencji, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2003, nr 4, ss. 615—617.

W ten sposób późniejsze miasto miało więc egzystencję przedlokacyjną¹, jednakże jako miasto swój byt rozpoczynało w dniu wystawienia przywileju lokacyjnego. Na określenie miasta używane są dwa wyrazy łacińskie: *civitas* oraz *urbs*. Przez *civitas* rozumiemy społeczność miejską, a przez *urbs* miejsce już obwarowane, gdzie ta społeczność przebywa. Rzecz jasna miasto w sensie społeczności było wcześniejsze od miasta w znaczeniu miejsca obwarowanego. Obie te rzeczywistości mogły zaistnieć naraz, gdy jakaś grupa ludzi w drodze podboju zajęła obce miejsce obwarowane, mocą faktów dokonanych uczyniła je swoim i od panującego otrzymała przywilej lokacyjny. Na temat wieku miast istnieje wiele nieporozumień, ponieważ niektórzy, pragnąc wzmocnić patynę starożytności, dopisują okres przedlokacyjny, nieraz bardzo długi. Jest jeszcze jeden problem, mianowicie czasami zachowany przywilej lokacyjny jakiegoś miasta nie jest pierwszy, a z jego treści wynika, że musiał być wcześniejszy, a ten, którym dysponujemy, jest tylko kolejnym, dalszym etapem redakcji. Takie zjawisko notujemy na przykładzie najstarszego miasta warmińskiego — Braniewa. Znany nam przywilej lokacyjny tego miasta nosi datę 1 kwietnia 1284 r., ale z jego treści wynika, że było jakieś wcześniejsze ujęcie, które się nie zachowało. Aby nie brnąć w tego typu niepewności, przyjmujemy datę zachowanego przywileju za moment powstania miasta. Rzecz ma się podobnie z Olsztynem. Wprawdzie przywileju lokacyjnego z 31 października 1353 r. nie ma podstaw uważać za wtórne, kolejne ujęcie, jednakże analiza faktów zda się niedwuznacznie wskazywać, że Olsztyn jako miasto został powołany do istnienia kilka lat wcześniej, zapewne w 1347 r., ale sam akt, czyli przywilej, został spisany z pewnym czasowym poślizgiem. Olsztyn jako miasto został zorganizowany przy grodzie, chociaż nie wiemy na pewno, czy obok fortecy były jeszcze inne zabudowania. Jeśli nawet tak, to zapewne było ich niewiele. Można zatem przyjąć, że nasze miasto powstało „na surowym korzeniu”. Ciągłe pozostaje wielką niewiadomą sprawa osad Prusów, ich liczby i rozmieszczenia. Kolonizację tych ziem zaczęli Krzyżacy. Niewątpliwie wykorzystywali dawne osady pruskie i w ich miejscu organizowali swoje, tamte zaś często wypierały i szły w zapomnienie. Wiele wskazuje na to, że w miejscu, gdzie powstał Olsztyn, nie było grodziska czy innej osady tubylczych Prusów. Możemy zatem powiedzieć, że jakieś osady istniały wcześniej, ale właściwa kolonizacja ziem pruskich przebiegała na wzorcach przyniesionych z Rzeszy Niemieckiej, skąd pochodzili rycerze krzyżaccy i w pierwszym etapie zasadnicza grupa kolonistów. Oni ze swoich rodzinnych stron przynieśli język i sposób gospodarowania. Kolonizacja w państwie zakonnym na terenach zdobytych na Prusach stanowiła zatem przeniesienie stylu niemieckiego, zwłaszcza zaczerpniętego z miast Magdeburga i w mniejszym stopniu Lubeki. Dość szybko zostały włączone pewne elementy polskie i pruskie, ale zasadnicze zasady przy zakładaniu miast, wsi i poszczególnych folwarków pozostały niemieckie. Krzyżacy w oparciu o wzorec magdeburski zorganizowali w Prusach w 1233 r. dwa miasta: Chełmno i Toruń². Oba te miasta otrzymały przywilej lokacyjny magdeburski, w wielu punktach zmodernizowany, stąd zasady te otrzymały nazwę prawa chełmińskiego. Znalazło ono wyraz w przywileju lokacyjnym, a także w prawie sądowym³.

1 M. Bogunka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, ss. 21—44, rozdział zatytułowany: *Miasta przedlokacyjne*.

2 K. Zielińska-Melkowska, *Przywilej chełmiński 1233 i 1251*, Toruń 1986. Autorka przytacza ten dokument w wersji łacińskiej, razem z tłumaczeniem na język polski i faksymile tekstu oryginalnego.

3 Nazywano je hasłowo: „Der Alte Cum”, zob. *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, tekst w tłumaczeniu na język polski, red. W. Marsel, Z. Zdrójkowski, przekład A. Bzdęga i A. Gaca, Toruń 1985.

Przywilej lokacyjny miast Chełmna i Torunia przez Krzyżaków i innych organizatorów kolonizacji niemieckiej w tym regionie został powielony prawie we wszystkich miastach i wsiach, jakie tu powstały⁴. Przywilej lubecki znalazł znacznie mniejsze zastosowanie. Na nim lokowane były tylko niektóre miasta nadmorskie, w tym Frombork i Braniewo. We wczesnym okresie kolonizacji między systemem lokowania miast i wsi różnice były niewielkie, a wynikało to z faktu, że pierwszym źródłem utrzymania tych społeczności była ziemia. W miastach rzemiosło i handel rozwinęły się później i zdecydowanie zdominowały wiejski styl miejski. Miasta wytworzyły własny samorząd, otoczyły się murami i to było ich silnym wyróżnikiem w porównaniu z wsią. Musimy jednak pamiętać, że podczas zaboru Warmii w 1772 r. miasto Olsztyn liczyło zaledwie 1,7 tys. mieszkańców, a więc niewiele więcej niż większa wieś. Miasta w Prusach ze swego wzorca zaczerpnęły nie tylko zasady lokacji i prawo sądowe, ale też styl zabudowy i rozplanowanie ulic⁵. W miastach na prawie chełmińskim wzorcem stał się nie daleki Magdeburg, ale jego wierna córa — miasto Chełmno. Plan zabudowy miast na prawie chełmińskim był jednakowy. Na środku placu otoczonego murem wytyczano duży, przeważnie kwadratowy rynek, w środku którego usytuowany był ratusz, niezmiernie ważny budynek użyteczności publicznej. Do rynku dochodziły pod kątem prostym wpadające ulice, które w dalszej odległości były poprzecinane w formie szachownicy uliczkami poprzecznymi. W miejscu eksponowanym, ale nieco dalej od rynku, usytuowany był kościół. Gdzieś przy murach pozostawiano mały placyk „Schisssgarten”, czyli ogród strzelecki, przeznaczony do ćwiczeń i zabaw bractwa strzeleckiego, do którego należeli wszyscy legitymujący się obywatelstwem miejskim.

Podobny sposób zabudowy został skopiowany również w Olsztynie. Kolonizacja Warmii prowadzona była nie przez Krzyżaków, ale przez dwóch gospodarzy tej krainy, tzn. biskupa i kapitułę, ale jej styl w niczym nie odbiegał od tej prowadzonej przez Krzyżaków, czy też przez inne podmioty w państwie zakonnym. Zaczęło się od tego, że na mocy decyzji papieskiej biskup warmiński przy erekcji diecezji warmińskiej tytułem swego uposażenia otrzymał we władanie świeckie trzecią część diecezji. Na tej ziemi sprawował władzę jako rządcą świecki, zachowując jednocześnie jurysdykcję kościelną nad pozostałymi dwiema częściami, które należały do Zakonu. Biskup na swojej „trzeźce” w stosunku do poddanych posiadał takie samo prawo, jak Zakon na swoich ziemiach, ale biskup swoją ziemią podzielił się jeszcze z ważnym kolegium duchownym. Pierwszy biskup warmiński Anzelm, za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej powołał w czerwcu 1260 r. kapitułę warmińską. Wystawiony przez niego dokument erekcyjny nosi datę: czerwiec 1260 r. (daty dziennej brak), został 27 stycznia 1264 r. potwierdzony przez legata papieskiego, a był nim właśnie sam biskup Anzelm, który w ten sposób ratyfikował swój wcześniejszy o cztery lata akt powołania kapituły. Ten niezmiernie ważny dokument szczęśliwie zachował się do naszych czasów i był kilka razy wydawany drukiem. Już wydawcy warmińskiego kodeksu dyplomatycznego z 1860 r. stwierdzili, że oryginał miejscami jest nieczytelny, ale na szczęście zachowało się kilka jego kopii, dzięki czemu mogli opublikować tekst bez większego uszczerbku⁶. W dokumencie erekcyjnym kapituły

4 Wykaz miast lokowanych na prawie chełmińskim, zob. Z. Zdrójkowski, *Prawo chełmińskie. Powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*, w: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1968, ss. 507—525.

5 M. Rejmanowski, *Sztuka i architektura Chełmna i powiatu*, w: *Dzieje Chełmna*, ss. 449—482. Na s. 450 rycina „Plan miasta Chełmna z 1776 r.”

6 *Codex diplomaticus Warmiensis* (dalej: CDW), Bd. 1, hrsg. C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1860, nr 48, ss. 85—87.

zapisano, że siedzibą kapituły jest kościół św. Andrzeja w Braniewie. Kapituła miała szesnaście prebend, otrzymała prawo wyboru biskupa. Na temat uposażenia kapituły zapisana została krótka dyspozycja, że otrzymuje ona „pewne ziemie i dziesięciny —, jak to dokładnie wyszczególniono w osobnym dokumencie”. Niestety, ten dodatkowy dokument, traktujący o uposażeniu, nie zachował się. Ubocznie tylko, z innych przekazów, dowiadujemy się, że biskup Anzelm przeznaczył dla kapituły trzecią część dochodów, jakie sam zdobył, dzięki temu, że w 1251 i 1254 r. otrzymał od Krzyżaków we władanie świeckie trzecią część terytorium diecezji. Sam tę część wybrał, chociaż Zakon jeszcze nie ukończył podboju ziem zamieszkanych przez Prusów. Jurysdykcję kościelną biskup zachował na terytorium całej diecezji, ale władzę świecką tylko na tej wydzielonej części, którą dzierżył „in temporalibus” — jak to określano. Władzę świecką nad pozostałymi dwiema częściami otrzymał od papieża Zakon, tytułem wynagrodzenia za wysiłki i ofiary związane z podbojem Prus i za „parasol ochronny” nad biskupstwami pruskimi.

Biskup zobowiązał się dać kapitule trzecią część tego, co sam otrzymał. Nie było żadnego zobowiązania, że winien był przekazać kapitule właśnie tę część powierzchni swojego terytorium. Miał jej dać jakiś nadział ziemi, dziesięciny, a także inne dobra, głównie pieniądze, jakie napływały od poddanych z terytorium biskupiego. Biskup wspólnie z kapitułą prowadził kolonizację i wystawiał dokumenty lokacyjne dla nowych miast, wsi i pojedynczych dóbr. Wszystkie dochody dzielono na trzy części, z których dwie należały się biskupowi, a jedna kolegium kapitulnemu. Ten system nie wymagał zatem podziału ziemi nadanej biskupowi. Idylla nie trwała jednak długo. Już za drugiego biskupa, Henryka Fleminga, doszło do konfliktu kapituły z biskupem na tle zarządu i proporcjonalnej korzyści z gospodarowania ziemią. Powód dał biskup, który kilku swoim krewnym dał duże nadziały ziemi sam, nie konsultując się z kapitułą. Po interwencji kanoników została powołana specjalna komisja, która 2 września 1288 r. dokonała podziału terytorium na część biskupią i kapitulną⁷. Na przyznanej ziemi kapituła zorganizowała dwa komornictwa: mniejsze fromborskie, a na tzw. ziemi Wewa większe melzackie (pieniężnieńskie). Na przyznanym sobie terytorium biskupi z biegiem czasu zorganizowali komornictwa: braniewskie, orneckie, dobromiejskie, lidzbarskie i jeziorańskie. Od tego momentu obaj władcy komornictw kolonizację prowadzili osobno, na własną rękę. Tereny południowo-wschodniej Warmii były słabo zaludnione. Znajdowały się tam duże obszary leśne (Barcja), rzadko zamieszkałe przez Prusów. Osadnicy niemieccy nieśmiało zapuszczali się w te okolice. Biskupi wspólnie z kapitułą prowadzili tam akcję osadniczą, podobnie jak wcześniej na terenach, gdzie już powstały komornictwa. Powoli jednak postępowała kolonizacja tych dziewiczych terenów i dojrzewała sprawa wydzielenia trzeciej części kapitule oraz dwóch części biskupowi. Moment podziału tych ziem miał miejsce, jak ustalił na podstawie regestrów archiwalnych kronikarz warmiński Jan Plastwig (zm. ok. 1464 r.)⁸ w 1348 r.⁹ Niestety, dokument

⁷ Ibidem, nr 48, ss. 133—136.

⁸ Biogram J. Plastwiga, zob. T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Prus Książęcych i Ziemi Malborskiej od połowy XV do końca XVIII wieku*, t. 2, Olsztyn 1988, ss. 81—82.

⁹ *Scriptores rerum Warmiensium*, t. 1, Braunsberg 1866, s. 57. Kronikarz odnotował: „Hic notandum est, quod a principio erectionis et foundationis ecclesie fuerint bona episcopi et capituli indivisa, redditibusque communiter collectis episcopus, partibus duabus sibi retentis, tertiam capitulo erogabat, communiterque operantes et sibi mutuo consulentes ecclesiae profectibus intendebant. Sed annis aliquibus, paucis quidem ante eiusdem domini episcopi Hermanni obitum, ut ex regestris colligere potui, anno Domini MCCCXLVIII intrante, fuit dominium ecclesiae

sporządzony z okazji tego podziału zaginął. Są poważne przesłanki, by sądzić, że ów podział miał miejsce nieco wcześniej. Zdaniem V. Röricha było to w drugiej połowie 1346 r.¹⁰ Wydaje się jednak, że wydzielenie ostatnich trzech komornictw warmińskich: olsztyńskiego, barczewskiego i reszelskiego miało miejsce w 1347 r., bowiem jeszcze 31 grudnia 1346 r. biskup wspólnie z kapitułą „in bonis communibus” zapisali niejakiemu Janowi Peytune 20 łanów na polu (laukusie) Suryty na południe od komory Lidzbark¹¹. Był to w dziejach Warmii ostatni dokument lokacyjny, wydany wspólnie przez biskupa i kapitułę. Potem już takowych dóbr wspólnych nie odnotowano, co niedwuznacznie wskazuje, że ziemia została rozdzielona na trzy komornictwa: olsztyńskie, barczewskie i reszelskie. Jak stwierdza Plastwig, w drodze losowania kapitule przypadło komornictwo olsztyńskie. Wydaje się nieco dziwne, że tak ważnej decyzji obaj panowie zwierzchni Warmii nie podjęli w drodze pertraktacji, tylko powierzyli ją ślepemu losowi.

Przy nadaniach w okolicach Olsztyna w 1347 r. i w latach następnych jako jedyny gospodarz ziemi występuje kapituła, o czym świadczy fakt, że dysponentem tego terytorium była tylko kapituła, znikło natomiast z dokumentu nazwisko lokacyjnego biskupa. Z kolei w komorach Barczewo i Reszel tylko on sam lub jego wójt wystawiał takowe dokumenty. W ten sposób podział ziemi warmińskiej między biskupa a kapitułę, zapoczątkowany w 1288 r., został ostatecznie sfinalizowany w 1347 r., zatem proces ten trwał prawie sześćdziesiąt lat. W średniowieczu ziemia stanowiła najpewniejsze źródło utrzymania. W ciągu następnych stuleci kapituła zdołała zapewnić sobie na terenie biskupim kilka wsi w drodze kupna. Uzyskiwała je też na drodze cesji ze strony biskupa. Była to na ogół reakcja biskupa na interwencje kapituły, która niekiedy zgłaszała pretensje, że jej domena nie stanowi połowy tego, co posiadał biskup, czyli że proporcja *bes-triens* nie została zachowana. Rzadko używane słowo *bes* oznaczało dwie trzecie całości, zaś *triens*, pochodne od słowa *tres*, oznaczało trzecią część. Wspólne inwestycje diecezjalne, a także rozdział podatków i kontrybucji były realizowane właśnie przy zachowaniu proporcji *bes-triens*. Dużą, bo liczącą 60 łanów wieś Sątopy w komorze reszelskiej 30 października 1343 r. biskup Herman z Pragi wspólnie z kapitułą przeznaczył na utrzymanie katedry we Fromborku¹². Sąsiednią wieś Wojkowo (Heinrichsdorf), także w komorze reszelskiej, kapituła otrzymała od biskupa również tytułem uzupełnienia niedoboru ziemi kapituły. Kapituła lokowała tę wieś 15 listopada 1346 r. na rzecz Henryka von Geldern¹³. Według świadectwa Jana z Łąjs z 1388 r., już po podziale na komornictwa kapituła dostała od biskupa oprócz wymienionych wsi Sątopy i Wojkowo

divisum inter episcopum et capitulum in partes tres missaque sors, et quod cuilibet sors tribuit, illo pro commodo suo quivis usus est usque ad tempus hodiernum”.

10 V. Röhrich, *Geschichte des Fürstbistums Ermland*, Braunsberg 1925, ss. 136—137. Tenże autor napisał obszerną rozprawę pt. *Die Kolonisation des Ermlandes* i opublikował ją w *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Bd. 12—14, 18—22, Braunsberg 1899—1926. Niestety, omówił jedynie kolonizację na terenie komór biskupich, komory kapitulne (Frombork, Pieniężno, Olsztyn) pominął, co niewątpliwie jest dużym defektem tego dzieła i sprawia, że jego treść niecałkiem odpowiada tytułowi.

11 CDW, t. 2, nr 82, ss. 85—86. Osada powstała „in campo ville Trutenow, in bonis communibus et indistinctis”.

12 CDW, t. 2, nr 29, ss. 27—28. O wsi Sątopy zob. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243—1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 34.

13 CDW, t. 2, nr 72, ss. 72—73.

jeszcze wieś Warkajmy, wliczoną do komory Pieniężno¹⁴. Rzecz jasna, miało to miejsce po dokonaniu ostatecznego podziału Warmii na domenę biskupią i kapitulną, bo tylko wtedy dało się stwierdzić, że przydzielone kapitule terytorium stanowi mniej niż trzecią część całej Warmii. Podobnie lokacja wsi Wojkowo przez samą kapitułę (bez udziału biskupa) mogła mieć miejsce wtedy, gdy ziemie te po ostatecznym podziale stały się własnością kapituły. Z tego wynika prosty wniosek: demarkacja południowo-wschodniej Warmii na trzy komory miała miejsce w drugiej połowie 1346 r., chociaż nie do końca jest zrozumiały fakt, że miejscowość Suryty była przez biskupa i kapitułę wspólnie „in bonis communibus” lokowana 31 grudnia 1346 r. Żeby jednak nie rozminąć się z wymową większości przekazów źródłowych, przyjmijmy, że komora olsztyńska, a razem z nią i dwie pozostałe (barczewska i reszelska), zostały wyodrębnione w końcu 1346 lub na początku 1347 r. Historyk piszący o kapitule warmińskiej, Bruno Pottel, na podstawie analizy aktów lokacji XIV w., opublikowanych w kodeksie dyplomatycznym, doszedł do słusznego wniosku, że „bona communia episcopi et capituli” (przez co rozumie terytorium komór olsztyńskiej, barczewskiej i reszelskiej przed ich wydzieleniem) były lokowane wspólnie przez obu panów zwierzchnich Warmii, chociaż czasami lokował też sam biskup lub sama kapituła przy domniemanej zgodzie drugiej strony¹⁵.

Po dokładnej analizie przekazów źródłowych dochodzimy do wniosku, że miasto Olsztyn było lokowane kilka lat wcześniej niż to opiewa jego oficjalny dokument lokacyjny. Zapewne miało to miejsce w 1347 r. w chwili wydzielenia komornictwa olsztyńskiego. W przywileju lokacyjnym z 31 października 1353 r. jest napisane, że kapituła postanowiła wznieść i zbudować miasto, czyli warownię, w miejscu, które postanowiliśmy nazywać Olsztynem; po łacinie fragment ten brzmi następująco: „civitate seu oppidum in bonis et territorio ipsius capituli, quam seu quo Allenstein censerimus decrevimus, exponendum et construendum duximus”. Z tego sformułowania wynika, że Olsztyn to nie osada, ale całe terytorium i że istniał wcześniej, zanim został przekształcony w miasto.

Wyjaśnienia tego faktu należy szukać w mechanizmach procesu osadnictwa. Krzyżacy, jak i wszystkie inne podmioty władzy w Prusach, przy prowadzeniu kolonizacji musieli postępować przezornie ze względu na tubylczych Prusów, którzy nawet pokonani mogli być dla przybyszów groźni, zwłaszcza w miejscach otoczonych kniejami i lasami. Prowadzący kolonizację, coraz głębiej wgrzając się w puszcze, budowali stacje obronne, z których prowadzili działalność osadniczą i gdzie mogli znaleźć schronienie w razie rewolty pruskiej. Takie stacje nazywano „Wildhaus”. Był to budynek z jakimiś podstawowymi fortyfikacjami. Właśnie rolę takiej stancji odgrywał Allenstein (dosłownie: kamień w Łynie). Faktycznie był to jakiś budynek z kamienia lub cegły albo z obu tych budulców. W drewnianej zabudowie miast pojawiły się domy murowane i wówczas nazywano je „Steinhaus”, chociaż byłyby zbudowane z cegły. Kamieniem w ówczesnym budownictwie nazywano wszystkie materiały oprócz drewna. Zatem Allenstein, to murowana stacja obronna, zbudowana z twardego materiału dla wsparcia kolonizacji. W tym właśnie miejscu powstało miasto o tej samej nazwie.

14 CDW, t. 3, nr 218, s. 179: „Item dominus Joannes de Leysa dixit se scire, quod due wille in Bartyń, Heinrichsdorff scilicet et Santoppen, et similiter willa Warkaym in territorio Melsag, date sunt capitulo in possessionem pro supplecione tertie”.

15 B. Pottel, *Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter*, Borna—Leipzig 1911, ss. 63—64.

Jest jeszcze jeden poważny argument przemawiający za tym, że miasto Olsztyn zaistniało wcześniej niż w 1353 r. Zawarty jest on w przywileju lokacyjnym wsi Kieźliny, odległej zaledwie o kilka kilometrów od Olsztyna, gdzie do dziś jest wieś, a w niej kościół. Przywilej lokacyjny wsi Kieźliny wystawiła kapituła warmińska we Fromborku 31 grudnia 1348 r. Na zasadźcę wsi, czyli dziedzicznego sołtysa, nazaczyła niejakiego Fryderyka. Dała mu do dyspozycji na prawie chełmińskim 30 łanów ziemi i opisała granice tego arealu: „położony koło jeziora Wadąg, sąsiedował z młynem wiatrakiem i z dobrami wolnymi nowego miasta, z jeziorem Dywity i wsią Miki”. Fragment ten w oryginale brzmi: „contulimus iure Culmensi triginta mansos sitios prope lacum Wadangen confinantes ad molendinum serratile et ad libertatem nove civitatis, et ad lacum Dewythen et ad Mykendorff et Mathiae”¹⁶.

Z tego zapisu jednoznacznie wynika, że już w 1348 r. istniało miasto Olsztyn. Nikt o tym lepiej nie wiedział niż sama kapituła, inicjator lokacji i pan zwierzchni. Mianem „civitas”, czyli miasto, kapituła w żadnym wypadku nie mogła określić osady, która nie posiadała praw miejskich. Godny uwagi jest zwrot „libertas nove civitas”. Przez „nowe miasto” nie należy rozumieć przybudówki, jaka powstawała tuż za murami miasta (o czym będzie mowa dalej), ale: miasto niedawno założone. Tak to zrozumieli wydawcy kodeksu dyplomatycznego Karol Piotr Woelky i Jan Marcin Saage, którzy w przypisie do tych słów zamieścili adnotację: „das ist Stadt Allenstein”. Dalej wyjaśnimy, jaki to areal nadany miastu określany był mianem „libertas civitatis”. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że Olsztyn jako miasto funkcjonował już w 1348 r. i prawdopodobnie jako miasto jest rówieśnikiem komory olsztyńskiej, która została wyodrębniona w 1347 r. Powstaje pytanie, czy to pierwsze miasto Olsztyn otrzymało dokument lokacyjny. Nie znamy na nie odpowiedzi. Prawdopodobnie kapituła najpierw faktycznie powołała miasto i wyznaczyła odpowiedni areal dla niego. Ten fakt znalazł pisemne potwierdzenie w przywileju wydanym 31 października 1353 r. W tej sytuacji można mieć wątpliwości, czy miasto Olsztyn zaistniało na surowym korzeniu, czyli w szczerym polu, na miejscu dziewiczym. Wyrosło ono zapewne przy stancy leśnej i status miasta nabyło na sześć lat przed oficjalnym aktem erekcji, noszącym datę 31 października 1353 r. To zdanie podziela niemiecki historyk Anton Funk, którego obszerna monografia miasta nosi tytuł *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943* (Leer 1955).

2. Tekst przywileju lokacyjnego miasta Olsztyna z 31 października 1353 r.

W Imię Pańskie amen¹⁷.

My Hartmodus prepozyt, Herman dziekan, Jan kustosz, Tylo kantor i cała kapituła kościoła warmińskiego pragniemy oznajmić tym naszym pismem, że mając na uwadze dobro nasze i naszej komory, po dokładnym rozważeniu sprawy, postanowiliśmy założyć i zbudować miasto warowne w dobrach i komornictwie teje kapituly w miejscu, które zwie się Olsztyn. Lokację tego miasta na prawie chełmińskim zleciliśmy zacnemu mężowi Janowi z Łajs oraz jego prawdziwym dziedzicom i prawym spadkobiercom. Przeznaczamy na wspólny użytek temuż miastu i jego mieszkańcom sto łanów po wsze czasy wolnych od świadczeń. Ta ziemia wolna przeznaczona jest na zawsze na pastwiska

16 CDW, t. 2, nr 125, ss. 129–130.

17 Tłumaczenie autora z języka łacińskiego.

i miejsce pozyskiwania drewna i służyć będzie tak kapitule, jak też mieszczanom i zarządowi miejskiemu. Daliśmy także i przeznaczamy temuż miastu siedemdziesiąt jeden łanów, które wymieniony sołtys rozdzieli między mieszkańców. On sam i jego prawi spadkobiercy z racji obowiązków sądowych należących do urzędu sołtysa otrzyma w ramach lokacji siedem łanów i na mocy specjalnej łaski dodatkowo jeden łan i dziesięć prętów koło rudego bagna, usytuowany między przyznanymi mu siedmioma łanami a rzeką Łyną, z przeznaczeniem na pastwisko dla koni. Otrzyma na wolne posiadanie w obrębie obwarowań jedną parcelę całą i drugiej połowę pod zabudowę domów i zajazdu, a także jeszcze połowę parceli, położonej za parcelą całą i wspomnianą połówką. Na uposażenie kościoła przeznaczają się sześć łanów. Jeden łan wolny zapisujemy na zawsze mieszkańcom tytułem rekompensaty na grunta zajęte pod drogi. Od pozostałych łanów uprawnych każdy z właścicieli po upływie czternastu lat wolnizny poczynając od św. Marcina co roku na dzień tego świętego [11 listopada] uiszc pierwszy czynsz, mianowicie od łanu połowę grzywny obiegowej monety oraz da po dwie kury. Stanowimy ponadto, że w tym samym terminie mieszczanie zapłacą nam od pełnej parceli znajdującej się w obrębie obwarowań miejskich sześć denarów chełmińskich na uznanie zwierzchniej władzy i prawa chełmińskiego. Wszystkie dochody w mieście płynące z łąźni, z punktów sprzedaży mięsa, chleba, wyrobów szewskich i krawieckich, od kramarzy, postrzygaczy sukna, wagi miejskiej i ze wszelkich innych źródeł dochodów jedna część należy się kapitule, takż część Janowi i jego spadkobiercom, i jedna przypadnie miastu.

Sądy większe, odnoszące się do szyi i rąk sprawować w mieście będzie wójt kapitulny w stosunku do przestępców z ludności niemieckiej jak i pruskiej, kiedy winni zostaną schwytani na przestępstwie popełnionym na terytorium miejskim lub samym mieście, albo przez innych zostaną wydani. Kary pieniężne pobierane na takich sądach w dwóch częściach należą się kapitule, a trzecia część będzie przeznaczona na potrzeby sołtysa Jana lub jego spadkobierców. Uwolnienie podsądnych od opłat, w całości jak i w części, należy do kompetencji kapituły. Sądy mniejsze sprawować będzie Jan lub jego spadkobiercy. Kary na nich nakładane nie mogą przekraczać czterech solidów i te w całości przypadną sołtysowi.

Wymieniona wyżej ziemia miejska, o powierzchni łącznej sto siedemdziesiąt osiem łanów, składa się z pól uprawnych, lasów, chaszczy, jezior i bagien. Na polecenie kapituły została wymierzona i oznakowana polami granicznymi. Granica tak przebiega: poczynając od znaku ustawionego nad rzeką Łyna należy iść do znaku nad Jeziorem Kortowskim, stamtąd do znaku przy jeziorze Ukiel, dalej do granicy wsi Likusy i stąd znowu kierować się do Łyny, dalej wzdłuż Łyny do miejsca, gdzie doń wpada rzeka Wadąg, dalej biegnie rzeką Wadąg do granic wsi Wójtowo, stąd do wsi Drawska, dalej do wsi Klebark, stąd do wsi Szestno, stąd do znaku nad rzeką Łyną.

W granicach terytorium miasta znalazła się nasza wieś Sendyty razem ze swoimi polami lasami i wszystkimi innymi posesjami. Aby potem nie było nieporozumienia, oświadczamy, że w zamian za tę wieś i jej terytorium, został wyłączony z posesji miejskiej pewien odcinek lasu i przyłączony do arealu wsi Likusy. Kiedy po upływie wolnizny wieś Likusy zacznie płacić czynsze, to od tego momentu wieś Sendyty ze swoimi polami i lasami zostanie włączona do łanów wolnych miasta. Zanim to nastąpi, wieś ta na rzecz kapituły zobowiązana będzie świadczyć usługi szarwarkowe i opłacać czynsz.

Mieszkańcy Olsztyna nie będą mogli łowić ryb czy korzystać w inny sposób z jezior Kortowskiego, Ukiel i Skanda. Rezerwujemy je sobie, na nasz własny użytek. Nie zezwala

się też na rzekach [chodzi o Łynę i Wadąg] nawet na odcinku ich przepływających przez ziemie należące do miasta, ustawiać jazów i zapór w celu łowienia ryb. Kierując się jednak szczególnymi względami, pozwalamy mieszkańcom miasta na ziemiach wspólnych miasta polować na lisy, zające i ptactwo, a także na połów ryb we wspomnianych rzekach. Nie wolno jednak (jak to wspomniano) ustawiać zapór i używać dużych przyrządów połowowych, co mogłoby rybom utrudniać przepływ.

Rezerwujemy sobie na stałe areał, na którym zbudowany jest zamek, budynki podzamcza oraz młyn, kawałek pola między zamkiem a młynem, a także jeden łąn ziemi na polu miejskim w pobliżu młyna.

Huta żelaza, którą pobudowaliśmy na ziemi nadanej miastu, pozostanie tam tak długo, na ile uznamy to za słusne i pożyteczne. Również zastrzegamy sobie możliwość posiadania cegielni na ziemi miejskiej oraz pozyskiwania w dowolnym miejscu gliny na wypalanie cegieł. Sołtys i jego spadkobiercy będą mogli na własny użytek w tej cegielni wypalać cegły, jednakże na swój koszt.

Stanowimy ponadto, że rada i mieszkańcy bez naszego zezwolenia nie mogą ustanawiać przepisów i spisywać zwyczajów ujmowanych w tzw. wilkierzu, ani też wybierać członków do rady miejskiej, czy podejmować innych ważnych decyzji. Bez zgody naszej, sołtysa i rady miejskiej nikt nie może zakonom czy poszczególnym zakonnikom lub komukolwiek, kto nie ma zamiaru zamieszkać w tym mieście, odstąpić w drodze sprzedaży bądź darowizny parceli i domu w obrębie murów lub tuż za murami. Nie wolno od parceli i domów miejskich oddzielać przydzielonych do nich ogrodów i działek za murami i sprzedawać lub zbywać je osobno. Kontrakty nie liczące się z tym przepisem ogłaszamy za nieważne.

Parafia z ziemi wspólnej miasta, pastwisk i ogrodów nieodpłatnie przydzielonych mieszkańcom miasta, będzie korzystać w takim zakresie, jaki przysługuje właścicielowi pełnej parceli i kurii miejskiej i te uprawnienia będą należały do uposażenia parafii.

Z lasów przeznaczonych na wyrąb i z pastwisk w równym stopniu będą mogli korzystać tak mieszkańcy miasta, jak i ci, co mieszkają za murami na polu miejskim.

Oprócz tego po upływie czasu wolnizny użytkownicy wspomnianych łąnów dadzą aktualnemu proboszczowi daninę mszalną, co roku na św. Marcina, w wysokości po jednym korcu żyta i owsa od łąnu. Tymczasem jednak mają składać umiarkowane opłaty, zgodnie z naszym zarządzeniem. Nie należy natomiast nic płacić od domów i parceli w mieście, a także od przydzielonych do nich ogrodów i poletek za murami miasta, a także nie należy się nic proboszczowi od łąnów wspólnych miasta, ale kiedy te grunta zostaną poddane kulturze rolnej, wówczas ich użytkownicy muszą uiszczać dziesięcinę taką, jaka jest przewidziana od ziemi uprawnej.

Na poświadczenie tego pisma przywiesiliśmy naszą pieczęć.

Dan we Fromborku w wigilię Wszystkich Świętych [31 października] 1353 roku.

3. Refleksje nad przywilejem lokacyjnym Olsztyna

Nie zachował się oryginalny tekst wilkierza miasta Olsztyna ani też któregośkolwiek z przywilejów lokacyjnych dwunastu miast warmińskich. Były to dokumenty spisane w języku łacińskim na pergaminie z przywieszoną pieczęcią wystawcy. Przechowywano je w ratuszu w specjalnej skrzyni. Prezentowano rzadko, najczęściej na ważnych uroczystościach danego miasta. Zawartość wszelkich sejfów miejskich padała łupem podczas wojen,

a najgroźniejszym sposobem ich unicestwienia były pożary. To wielkie szczęście, że przechował się odnowiony przywilej miasta Chełmna i Torunia wystawiony 1 października 1251 r. przez namiestnika wielkiego mistrza w Prusach, Eberharda von Seyn. Egzemplarz pierwszy, z 28 grudnia 1233 r., spłonął w pożarze miasta. Podczas ważnych uroczystości przywilej chełmiński w okrągłej tubie, umieszczony na ozdobnej poduszce, był wnoszony procesjonalnie na miejsce zebrań i wówczas wszyscy wstawali. Zapewne ten szacunek dla dokumentu (który możemy porównać do naszej metryki) za przykładem macierzystego Chełmna pielęgnowały pozostałe miasta dzielnicy. Domyślamy się tylko, że również przywilej olsztyński mógł być prezentowany przynajmniej trzy razy do roku, na rocznicę jego wystawienia, na święto patrona miasta św. Jakuba i na wybór do rady (tzw. Kur), co zwykle miało miejsce 22 lutego w święto katedry św. Piotra. Nie jesteśmy w stanie określić, kiedy i w jakich okolicznościach zaginął oryginalny tekst przywileju warmińskiego. Prawdopodobnie nastąpiło to podczas pożaru miasta w 1657 r., a wnioskujemy to z decyzji kapituły podjętej na posiedzeniu 8 maja 1663 r. W protokole z tego zebrania znajdujemy lapidarną notatkę: „Privilegium oppido Allenstein extradendum”¹⁸. Widocznie rada tego miasta prosiła kapitułę, aby wystawiła odnowiony dokument lokacyjny miasta w oparciu o metrykę, jaką kapituła przechowywała. Kapituła przychyliła się do tej prośby i 4 listopada 1663 r. wystawiła nowy przywilej zarówno dla starego, jak i tzw. nowego miasta Olsztyna¹⁹. Nie przedstawiało to większych kłopotów, bowiem kapituła ważniejsze przywileje przez siebie ekspediowane wpisywała do specjalnych ksiąg znaczonych literami alfabetu od A do I. Te księgi były prowadzone w dwóch egzemplarzach, z których jeden przechowywany był na zamku w Olsztynie, a drugi znajdował się we Fromborku, bo bywał kanonikiem często potrzebny. Na szczęście księgi wpisów przetrwały do naszych czasów i znajdujemy tam kopię przywileju lokacyjnego miasta Olsztyna z połowy XIV w. Wiele wskazuje na to, że obecnie, poza wspomnianą metryką, najstarszą postacią rękopiśmienną wilkierza warmińskiego jest tekst z 4 listopada 1663 r., który udało mi się odnaleźć w papierach rewindykowanych przed wojną przez Warmińskie Archiwum Diecezjalne z Archiwum Królewieckiego²⁰. Jest to przekaz dotychczas nikomu nieznanym i wiele wskazuje na to, że należy go uważać za współczesną kopię przywileju odnowionego w 1663 r. Przywilej lokacyjny, jak wspomniano, był w języku łacińskim dwa razy publikowany w XIX w.²¹ Ponadto został on dwukrotnie wydany w tłumaczeniu na język niemiecki²² i dwa razy w tłumaczeniu na język polski²³.

Przy każdej lokacji miasta, niezależnie od prawa, na jakim było ono lokowane, występowały dwa podmioty: dyspozytor i wykonawca zlecenia. W średniowieczu miasto lub wieś założyć mógł każdy, kto dysponował odpowiednią powierzchnią posiadanych

18 AAWO, AK, Acta Cap. 8, k. 29.

19 Zob. AAWO, AK, Rep. 128, VIII—1a, k. 26—31.

20 O nabytkach z Królewca pisała A. Birch-Hirschfeld, *Ueber neue Ordnungs- und Katalogisierungsarbeiten in Frauenburger Diözesanarchiv*, ZGAE, 1942, Bd. 27, ss. 444—448.

21 Pierwszy raz wydał go Jan Voigt, *Codex diplomaticus Prussicus*, t. 3, nr 76, ss. 98—101, drugi raz wydali go C. P. Woelky i J. M. Saage, CDW, t. 2, nr 202, ss. 200—204.

22 H. Bonk, *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, 1. Teil, Allenstein 1912, ss. 1—10 Bonk zamieszcza też tekst łaciński tego wilkierza, natomiast tłumaczenie na niemiecki publikuje A. Funk, *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943*, Leer 1955, ss. 25—28.

23 *Olsztyn 1353—2003*, pod red. S. Achremczyka i W. Ogrodzińskiego, Olsztyn 2003, ss. 40—41. Wcześniej tekst ten był opublikowany w „Gazecie Olsztyńskiej” 26—27 VII 2003, tłumaczenie A. Mrówczyńska i J. Sikorski, inne tłumaczenie, B. Romanowskiego, w „Gazecie Wyborczej”, Olsztyn 25 IX 2003.

gruntów. Nie było ustalonej zasady, ile ziemi obowiązkowo należało przeznaczyć na powstającą wieś, a ile na miasto. Z praktyki osadniczej wiadomo jednak, że wsie otrzymywały około 40 łanów, miasta zaś kilkakrotnie więcej. Na Warmii nie było tak zamożnych prywatnych posesjonatów, którzy mogliby fundować miasto i tylko niektórych stać było na zorganizowanie wsi od podstaw. Takie wsie nazywane były prywatnymi, w okresie zaś późniejszym szlacheckimi, ponieważ rycerze mający duże nadziały ziemi ostatecznie w XV w. utworzyli stan szlachecki. Na Warmii znamy tylko trzy wsie szlacheckie: Krzykały pod Ornetą, Ramsowo koło Barczewa i Klewki koło Olsztyna. Nie było natomiast ani jednego miasta prywatnego. Zasadniczo inicjatywa powoływania wsi, a zwłaszcza miast, należała wyłącznie do panującego i tę funkcję w siedmiu komorach biskupich pełnił biskup warmiński, zaś w trzech komorach kapitulnych kapituła warmińska jako kolegium. W dokumentach lokacyjnych kapituły jako inicjatorzy wymieniani bywają czterej prałaci (prepozyt, dziekan, kustosz i kantor) i tylko wzmiankowani pozostali kanonicy. Ujmowano to łacińskim zwrotem: „nos prelati totumque capitulum”. Inicjatorzy lokacji, kiedy chcieli powołać do istnienia wieś lub miasto, musieli znaleźć odpowiedniego człowieka, który podjąłby się organizacji tych osad. Tego organizatora powszechnie nazywano zasadzczą²⁴. Z nim dysponent ziemi pod wieś lub miasto spisywał kontrakt — przywilej lokacyjny miasta bądź wsi. W przywilejach lokacyjnych ów zasadzca jest nazywany sołtysiem (po łacinie *scultetus*). Na Warmii tak określano zasadzczę zarówno wsi, jak i miasta. W okresie późniejszym sołtysa miejskiego często nazywano wójtem²⁵. Sołtys przy lokacji miast i wsi otrzymywał dziesiątą część ziemi uprawnej zapisanej przez pana zwierzchniego danej osadzie, sprawował funkcje sądowe i zwykle miewał wiele innych gratyfikacji.

Przy powstawaniu miast i wsi dużo zależało od energii i przedsiębiorczości owego zasadzcy-sołtysa. To on werbował kandydatów do osiedlenia się, miał wpływ na dobór miejsca i usytuowanie osady, dzielił ziemię między osadników, wytyczał działki budowlane i przydzielał do nich ogrody i ziemię uprawną. Każdy we wsiach otrzymywał po 2 łany ziemi, natomiast jeśli chodzi o przydział ziemi mieszkańcom miasta, nie mamy jednoznacznych informacji. Prawdopodobnie ci, którzy w obrębie murów dostawali pełną parcelę, otrzymywali też nadział 2 łanów ziemi. Ludzie miejscy z biegiem czasu coraz mniej dbali o ziemię, gdyż zajmowali się rzemiosłem i handlem, a na dalszych działkach za miastem osiedlali się mieszczenie-rolnicy, którzy czasami tworzyli wsie miejskie, o dość niejasnym statusie prawnym. Do obowiązków sołtysa należało wytyczanie parceli i działek, a następnie w drodze losowania rozdzielanie ich między kolonistów. Sołtys był reprezentantem pana zwierzchniego tak we wsi, jak i w mieście. Jego funkcja i uposażenie były dziedziczne. Później, kiedy w miastach formował się samorząd miejski, sołtys jako reprezentant panującego był dla komuny miejskiej uciążliwy i miasta dążyły do wykupienia sołectwa, aby pozbyć się tego niebezpiecznego inwigilatora. Na trzynaście miast warmińskich, które posiadają przywileje lokacyjne wydane od 1284 do 1395 r., jako pierwsze wykupiło sołectwo miasto Braniewo, a miało to miejsce wkrótce po wystawieniu przywileju w 1284 r., zaś jako ostatnie wykupiło miasto Reszel w 1605 r. Niestety, nie wiemy, kiedy tej czynności dokonała rada miasta Olsztyna.

²⁴ M. Bogunka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 50.

²⁵ Zob. T. Lalik, *Wójt* [artykuł w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, pod red. A. Mączaka, t. 2, Warszawa 1981, s. 520.

Miasto Olsztyn w dokumencie lokacyjnym otrzymało ziemię na dwojaki sposób własności i użytkowania. I tak 100 łanów (łan chełmiński był równy 16,8 ha) stanowiło wspólną niepodzielną własność całego miasta. Tego rodzaju ziemię określano mianem wolności miejskich (*libertas civitatis, die Stadtfreiheit*), gdyż nie należały się od niej żadne świadczenia. Użytkowano ją w postaci lasów, pastwisk, zwirowni. Nie wszyscy jednak mogli w jednakowym stopniu korzystać z tej ziemi. Wypasać więcej bydła i ciąć więcej drzewa mogli posiadający w mieście pełną parcelę, a już znacznie mniej ci, którzy mieli połowę czy ćwiartkę parceli. Pleban mógł czerpać profit taki jak ci, którzy mieli pełną parcelę. Z tej ziemi nie należała się proboszczowi dziesięcina. Miasto Olsztyn otrzymało jeszcze 71 łanów ziemi uprawnej. W dalszej części przywileju czytamy, że miasto dostało w sumie 178 łanów. Należałoby zatem zadać pytanie, czy to nie jest błąd kopisty albo kiedy ta liczba powiększyła się, bowiem prosty rachunek wskazuje, że tych łanów w sumie powinno być 171. Otóż jest tego logiczne wyjaśnienie. Pierwsze dwie wielkości, czyli 100 + 71 dotyczą gruntów, a więc ziemi surowej i uprawnej. Przy drugiej cyfrze została doliczona powierzchnia jezior, czy szerzej ujmując — akwenów, a więc także oczek wodnych, sadzawek i rzek, które wprawdzie nie były szerokie, ale na terenie posesji miejskich w sumie ich powierzchnia była znacząca. Tak więc na powiększenie liczby łanów „zapracowały” wody, które w tym ostatnim wskaźniku łanów zostały doliczone, oto ten fragment w oryginalnym brzmieniu: „supradicti quidem centum septuaginta et octo mansi, quos in campis, sylvis, mericis, lacubus et paludibus mensurarii fecimus —”. Wzięto zatem pod uwagę wody „lacus et paludes”, czyli jeziora i bagna, chociaż co do bagna można mieć wątpliwości.

Z ziemi uprawnej 7 łanów otrzymywał dziedziczny sołtys. Jemu kapituła ze szczególnej łaski dodała jeszcze 1 łan i 10 prętów na pastwisko dla koni. Jak się domyślamy, resztę ziemi uprawnej sołtys rozdzielił wśród mieszkańców miasta, chociaż nie wiemy dokładnie, ile wytyczył działek i o jakiej powierzchni. Działka sołtysa była wolna od opłat, ale inni zobowiązani byli do uiszczenia kapitule określonej daniny w pieniądzu i w naturze. Przez czternaście lat wszyscy byli wolni od tych ciężarów, aby mogli lepiej zagospodarować się. Liczba lat wolnizny była wykładnikiem tego, czy nadzielona ziemia była już dobrze uprawiona. Na gruntach surowych okres wolnizny trwał nawet dwadzieścia lat. Widocznie ziemia olsztyńska była w dość surowym stanie. W mieście sołtys otrzymał jedną całą parcelę i dwie półparcelę, otrzymał też znaczące regalia, jak możliwość polowania na drobnego zwierza na polu miejskim, łowienia ryb w jeziorach na własny stół; mieszczanie mogli polować na drobne zwierzęta i ptaki oraz łowić tylko w rzekach na odcinku ich przepływu przez pole miejskie. Nikomu nie było wolno ustawiać na rzekach jazów i jakichkolwiek zapór, by nie utrudniać przepływu ryb. Do najważniejszych obowiązków sołtysa należało sprawowanie sądownictwa w samym mieście i na całym terytorium miejskim. Wyróżniano sądy mniejsze i większe. Sądy mniejsze, otaksowane karą do czterech solidów, sprawował sołtys samodzielnie i pobierał z nich sam pełne opłaty, natomiast sądy w sprawach ważniejszych, zwłaszcza w kwestiach „co do rąk i szyi” (*ad manus et ad collum*) prowadził wójt kapitulny, sołtys winien był z nim współpracować i wówczas należała mu się trzecia część opłat. Jest rzeczą wręcz zastanawiającą, że w przywileju lokacyjnym o mieszkańcach miasta mówi się bardzo niewiele. Występują oni anonimowo, jakby na drugim planie. Im sołtys miał w mieście wydzielić parcele, poza miastem ogrody i działki ziemi różnej wielkości, nieprzekraczające jednak 2 łanów. Przy sprzedaży nie wolno było tych elementów oddzielać. W ten sposób miasto mocno

upodobniło się do wsi, bo pierwszym źródłem utrzymania ludzi miało być rolnictwo. Ustawodawca ogólnie przewidywał rozwój rzemiosła i handlu — głównych zajęć mieszczan. Towary na sprzedaż rzemieślnicy mieli wykładać na rynku najpierw na specjalnie ustawionych tam ławach, których liczba była ściśle określona. Za ławy czy budy handlowe należało uiszczać określone opłaty. Przewidziana była parafia, na uposażenie której przeznaczono 6 łanów.

W przywileju olsztyńskim dostrzegamy znany skądinąd styl patriarchalny małego państewka warmińskiego, rządzonego przez duchownych. Miasteczko żyło w cieniu grodu panującej kapituły. Podobne osiedla w historii nazywano niezbyt sympatycznie „miastami tyrań”²⁶, który społeczność miejską trzymał w ryzach, a w razie buntu mógł łatwo zastosować środki przemocy bezpośredniej.

Tymczasem wszystkie miasta miały wielki pęd do samodzielności, co znalazło wyraz w rozwijaniu samorządów. W nich kształtowała się grupa rządząca, zwana radą miejską, komórka sądownicza, zwana ławą, która dążyła do wykluczenia wójta jako przedstawiciela panującego od sądów. Rady chciały mieć wpływ na dobór członków i możliwości ustanawiania przepisów miejskich, które zostały nazwane wilkierzami. O tych sprawach w przywileju olsztyńskim są tylko wzmianki, i to w duchu restrykcji praw obywatelskich. Panujący oferował mieszczanom schronienie w murach zamkowych w razie napadu, ale było to za mało wobec strat, jakie miasto ponosiło w wyniku jego bliskości. Zapewne wskutek absolutyzmu panujących Olsztyn i pozostałe miasta warmińskie, poza Braniewem, zastygły w rozwoju i skarłały na kilka wieków.

4. Jan z Łajs — pierwszy dziedziczny sołtys olsztyński

Posiadamy sporo wiadomości na temat pierwszego sołtysa, czyli wójta miasta Olsztyna, a to dlatego, że jego nazwisko przewija się przez wiele dokumentów, jakie zostały wyprodukowane w toku kolonizacji. Niewątpliwie świadczy to o jego aktywności i o zaufaniu, jakim darzyła go kapituła warmińska, a także biskup, bo z jego usług korzystali obaj rządcy Warmii. Brat Jana, Henryk z Łajs, był zasadzczą lokowanego przez biskupa Jana 6 lipca 1364 r. miasta Barczewa²⁷. Zapewne zdolności organizacyjne wynieśli bracia ze swego domu rodzinnego. Jan z Łajs pisał się po niemiecku „Johann von der Leyssen”. Pochodził zatem ze wsi Łajsy położonej w komorze kapitulnej Pieniężno. Nie był właścicielem ani nawet sołtysiem tej wsi. Zapewne posiadał tam nadanie ziemskie kilkułanowe jak inni koloniści, których określano mianem rycerzy (milites). Wieś Łajsy, zapisana w aktach jako niemiecka (willa teutonica), posiada przywilej lokacyjny z 5 maja 1304 r.²⁸ Była to jedna z najstarszych na Warmii wsi niemieckich; druga co do wieku po wsi Tolkowiec, lokowanej 10 listopada 1300 r.²⁹ Proces zasiedlania Warmii przez kolonistów niemieckich wcześniej rozpoczął biskup Henryk Fleming i od niego pochodzą pierwsze nadania, dotyczące jednak najpierw nie wsi, ale poszczególnych dóbr (Güter), którymi biskup obdzielał swoich bliskich krewnych i innych przybyszów z rodzinnej

26 T. Zarębska, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa—Łódź 1986, s. 315.

27 CDW, t. 2, nr 368, ss. 380—382. „Contulimus discreto viro Heinrico de Leysov et successoribus legitimis octuaginta mansos iure Culmensi perpetuo possidendos”.

28 CDW, t. 1, nr 127, ss. 224—226.

29 CDW, t. 1, nr 109, ss. 190—191.

Lubeki³⁰. Na Warmii były wsie pruskie, znacznie starsze od Tolkowca, jak choćby wieś Kotowo koło Lidzbarka, wymieniona już w dokumencie potwierdzającym podział biskupstwa warmińskiego na część biskupią i krzyżacką 27 kwietnia 1251 r.³¹ Kiedy w tych wsiach obok tubylców osiedlili się przybysze z Niemiec, bywały one przenoszone z prawa pruskiego na prawo chełmińskie i nabierały charakteru wsi niemieckich, chociaż w jej obrębie mieszkali Prusowie, ci zwykli chłopci albo nawet uprzywilejowani rycerze (*equites prutheni*). Przetrwiała tylko znikoma liczba wsi wyłącznie pruskich³².

Jan z Łajs był już w drugim pokoleniu mieszkańcem wsi niemieckiej Łajsy. Pierwszym zasadźcą i sołtysiem tej wsi, zapisanym w przywileju lokacyjnym, był niejaki Marcin z Marchii. Wśród świadków wymienionych w przywileju lokacyjnym Łajs występuje: Joannes miles dictus Czitterpfennig. Był to zapewne ojciec obu braci Jana i Henryka. Interesujący nas Jan z Łajs, zasadźca Olsztyna, był dziedzicznym sołtysiem jeszcze dwóch wsi, mianowicie lokowanej przez kapitułę 15 lipca 1354 r. wsi Różnowo koło Dywit³³, a także lokowanej 6 października 1361 r. przez biskupa Jana Stryprocka wsi Praslitę w komorze dobromiejskiej³⁴. Zatem na sołtysa swoich wsi wyznaczyli Jana z Łajs obaj panowie zwierzchni Warmii, co należało do rzadkości, bo często między biskupami a kapitułą dochodziło do rywalizacji i ten, kto służył jednemu panu, unikał drugiego. Ponadto Jan z Łajs figuruje wśród świadków kilku innych dokumentów. I tak, odnotowano go w przywileju lokacyjnym, wystawionym 10 maja 1356 r. wspólnie przez biskupa Jana Stryprocka i kapitułę, dwóch wsi dla kolegiaty dobromiejskiej: Dąbrówki w parafii Sętań i Łomy w parafii Dywity³⁵. W przypadku nadania wsi dla kolegiaty w roli inicjatorów lokacji występował zawsze biskup wspólnie z kapitułą, niezależnie od tego, w komorze którego z panów zwierzchnich wieś ta się znajdowała. Wymieniony jest też jako świadek w wystawionym przez biskupa Jana Stryprocka 17 września 1356 r. przywileju wsi Schönenberg koło Bisztynka³⁶, w przywileju lokacyjnym z 8 maja 1359 r. wsi Kabiny koło Reszla³⁷, podobnie 11 czerwca 1359 r. wsi Kolno Reszelskie³⁸. Z wymienionych wyżej dokumentów wnioskujemy, że Jan z Łajs gościł na dworze biskupim w Lidzbarku, ale chyba do stałych domowników biskupa nie należał. Częściej przebywał w komornictwach kapitułnych, zwłaszcza w Olsztynie, gdzie musiał dopil-

30 V. Röhlich, *Geschichte des Fürstbistums Ermland*, ss. 22—83.

31 CDW, t. 1, nr 26, s. 48. Nie została ona przeorganizowana na wieś niemiecką i brak jej aktu lokacyjnego.

32 Czasami wieś niemiecka powstawała nie w miejscu wsi pruskiej, ale obok niej, np. znana jest pruska wieś Bartąg (*Bertung Prussica*) i niemiecka wieś Bartąg (*Bertung Germanica*).

33 CDW, t. 2, nr 211, ss. 210—211. Oto fragment przywileju lokacyjnego: „Nos Hartmodus prepositus, Hermanus decanus, Johannes custos, Tylo cantor, totumque capitulum ecclesiae Warmiensis scire volumus, quo attendentes fidelia nobis servicia per discretum virum Johannem de Leysen seditate exhibita —”. Na lokację tej wsi kapituła przeznaczyła 50 łanów i „ex speciali gratia” w stosunku do tego sołtysa dodała mu jeszcze 15 łanów porośniętych chaszczami (*in merca*).

34 CDW, t. 2, nr 318, ss. 331—333. „Nos Joannes Dei et apostolice sedi gratia episcopus Warmiensis scire volumus universos et singulos presentium inspectores, quo discreto viro Johanni de Leysen LXX in campo Praysliten nuncupato pro locatione wille Aldenkirche assignavimus, de quibus racione locationis pro se suisque veris heredibus et legitimis successoribus VII mansos iure Culmensi liberos retinebit, perpetum possidendos”.

35 CDW, t. 2, nr 235, s. 236.

36 CDW, t. 2, nr 241, s. 240. Działo się to „— presentibus in castro nostro Heilsberg Joanne de Laysen ac Paytuno, ac aliis pluribus fidedignis”.

37 CDW, t. 2, nr 280, s. 278. Miało to miejsce również w Lidzbarku „presentibus honestis viris Johanne de Leysen et Henrico de Gelria, et aliis”.

38 CDW, t. 2, nr 284, s. 282. „Datum Heilsberge — presentibus honestis viris Johanne de Laysen, Petuno et Henrico de Gelria, et aliis pluribus fidedignis”.

nować prawidłowego rozwoju świeżo założonego miasta. Kapituła w dowód wdzięczności 26 stycznia 1374 r. nadała braciom Janowi i Henrykowi 8 łanów lasu koło ich rodzinnej wsi Łajsy³⁹.

Bodajże najbardziej prestiżową funkcję w swoim życiu Jan z Łajs pełnił w imieniu biskupa i kapituły przy wytyczaniu granicy między historyczną Warmią a państwem krzyżackim. Zakon w myśl dokumentu erekcyjnego diecezji warmińskiej z 1243 r. został przez papieża zobowiązany do przekazania biskupowi warmińskiemu, tytułem jego uposażenia, trzeciej części całej pierwotnej obszernej diecezji. Jak wiemy, wytyczenie tej części biskupiej nastąpiło w dwóch etapach — w 1251 i 1254 r. Biskup warmiński w 1260 r. ze swojej części znowu trzecią część przeznaczył na uposażenie erygowanej wówczas kapituły. Pretensje graniczne, to najczęstsze powody konfliktów sąsiedzkich tamtych lat, a może nawet wszech czasów. Biskupi warmińscy i kapituła, kiedy lepiej poznali obszar państwa zakonnego i tradycyjnej Warmii, zorientowali się, że Zakon nie dał im pełnej trzeciej części i domagali się dołączenia do Warmii pewnych obszarów z państwa zakonnego, jak to mówiono „dla wyrównania” tej trzeciej części. Krzyżacy nie chcieli tego uczynić, więc biskup Jan Stryprock wspólnie z kapitułą zaskarżyli ich wprost w Kurii Rzymskiej. W celu rozpatrzenia i rozstrzygnięcia tego sporu w 1372 r. papież Grzegorz XI powołał komisję, na czele której postawił arcybiskupa praskiego Jana. Do komisji rozjemczej swoich przedstawicieli wytypowali Krzyżacy, a także biskup wspólnie z kapitułą. Z woli arcybiskupa praskiego zostali też włączeni dwaj kanonicy wrocławscy jako ludzie bezstronni. Wśród kilku delegatów strony warmińskiej znalazł się również Jan z Łajs. Komisja ta niemrawo funkcjonowała przez trzy lata. Krzyżacy w tym czasie byli u szczytu swojej potęgi i proces z tak silnym oponentem nie był łatwy. Mimo to biskup Jan Stryprock ostro nacierał na Zakon i w celu przekonania papieża rezydującego wówczas w Awinionie osobiście tam się udał, gdzie 1 września 1373 r. zmarł. Jego następcą Henryk Sorbom (1373—1401) okazał się bardziej ustepliwy wobec Zakonu. Biskup i kapituła domagali się od Krzyżaków, aby ze swego terytorium wytyczyli i przekazali Warmii pas puszczy przy granicy warmińskiej między Kurkami koło Butryn a Krakotinem koło Reszla. Zachowało się wiele protokołów posiedzeń owej komisji rozjemczej, w której systematycznie brał udział również Jan z Łajs⁴⁰. Strona warmińska ostatecznie proces przegrała. Zachowała jedynie pretensje do Krzyżaków, wielokrotnie podnoszone nawet po sekularyzacji Zakonu w Prusach w 1525 r. Biskupi i kapituła oskarżali Zakon, że ten na uzupełnienie niekompletnego nadziału powinien oddać Warmii około 6 tys. łanów w puszczy. Pas puszczy, o który toczył się proces, miał od południowo-wschodniej strony wydatnie powiększyć komornictwo biskupie Reszel i komornictwo kapitulne Olsztyn. Do tego jednak nie doszło i podobno Krzyżacy, aby nie dopuścić w przyszłości do rewizji procesu, zadbali o zniszczenie większości akt z lat 1372—1375, jakie zostały wyprodukowane w związku z tym sporem. Badający naukowo ten problem historyk niemiecki Wiktor Röhrich pisze nawet, że Zakon okradł Warmię z należnej jej ziemi⁴¹. Tego procesu Warmia, a tym samym i Jan z Łajs, nie mogą wliczyć na konto swoich sukcesów.

39 CDW, t. 2, nr 485, ss. 496—497. „— attentis et consideratis benemeritis et pluribus fidelibus serviciis per Joannem militem et Heynconem de Leysen eius fratrem ecclesie et capitulo impensis”.

40 Zob. CDW, t. 2, s. 458, 462, 463, 467, 472, 473, 475, 476, 478, 487, 491, 495.

41 V. Röhrich, *Die Teilung der Diözese Ermland zwischen dem deutschen Orden und dem ermländischen Bischöfe*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, 1899, Bd. 12, ss. 217—266; dotyczący tego problemu tekst na ss. 255—266.

Jan z Łajs, dzielny wójt Olsztyna, sołtys dwóch wsi warmińskich, dokonał swego żywota w 1388 r. Czując zbliżający się kres życia, ustnie złożył oświadczenie, które zostało zaprotokołowane, na temat przebiegu wytyczonej w 1347 r. granicy komornictwa olsztyńskiego. Wymienił nadgraniczne wsie i osady, które zostały przydzielone do komornictwa olsztyńskiego, a także wskazał najbliższe miejscowości dwóch sąsiednich komór biskupich, dobromiejskiej i barczewskiej⁴². Niewątpliwie wójt Jan z Łajs należy do wybitniejszych postaci świeckich dominium warmińskiego i w 2003 r. na jubileusz miasta Olsztyna ze czcią wspomnianano jego imię.

5. Tzw. nowe miasto Olsztyn

Przy wszystkich miastach, tuż za murami, powstawały osiedla, nazywane przedmieściami. Parcele w obrębie murów miejskich przeważnie były rozdysponowane i jeśli nawet któraś zawakowała, cena za nią była tak wielka, że ubogich ludzi na jej kupno nie było stać. Władze miejskie starały się kontrolować dobór mieszkańców grodu i nie wszyscy byli tam mile widziani. Jest rzeczą wręcz zaskakującą, że na Warmii rządzonej w sprawach nie tylko duchownych, ale i świeckich przez duchownych katolickich, tzn. biskupa i kapitułę, w przywilejach lokacyjnych miast bywał zamieszczany wyraźny zakaz, aby parceli wewnątrz murów nie mógł nabyć (w drodze kupna czy darowizny) zakon męski. Ten zakaz spowodowany był znaną tendencją wszystkich zakonów, aby swoją posesję otoczyć wysokim murem i czynić z niej klasztor (od słowa „claustrum” — teren zagrodzony). W ramach murów miejskich taka budowla przypominałaby swego rodzaju „państwo w państwie”. Zakaz nabywania parceli miejskich przez zakony męskie był zapisany w przywilejach wszystkich miast warmińskich, z wyjątkiem Barczewa, gdzie dla franciszkanom został zarezerwowany plac pod klasztor, który tam rzeczywiście powstał. Również w przywileju lokacyjnym miasta Olsztyna została zamieszczona ta sama restrykcja wobec zakonów. W przywileju miasta Braniewa jego autor, biskup Henryk Fleming, który jako pierwszy w przywileju miast warmińskich ten zakaz wpisał, jakby się tego zawstydził i wyraził swoje ubolewanie, ale od zasady nie odstąpił. Wobec takiego stanu rzeczy zakony mogły co najwyżej budować swoje klasztory w pobliżu murów miejskich, ale już na zewnątrz. Tak uczynili franciszkanie w Braniewie i wkrótce zostali „zaproszeni” do wnętrza miasta, gdyż ich klasztor tuż za murami stawał się dogodnym przyczółkiem do ataku na mury miejskie⁴³. Mieszkańcy przedmieść, rzecz jasna, nie mieli tego komfortu co ci mieszcianie, których domy znajdowały się na placu okolonym przez mury miejskie. Niemniej mogli korzystać z punktów handlu, targów i jarmarków, a w razie zagrożenia na pewien czas mogli znaleźć schronienie w obrębie murów miejskich. Były też ujemne strony losów ludzi przedmieścia. Ich budynki i oni sami pierwsi padali ofiarą najeźdźców, a nieraz i władze miejskie likwidowały osady za murami, by pozbawić najeźdźców przyczółku i odkryć pole ostrzału dla artylerii ustawionej na murach miejskich. Mimo wszystko pozytywów było więcej i przedmieścia rozrastały się w sposób żywiołowy i niekontrolowany. Przy znaczniejszych miastach przedmieścia rozrastały się do takich rozmiarów, że panowie zwierzchni organizowali z nich nowe miasta tuż obok

42 CDW, t. 3, nr 218, ss. 176—179. Nagłówek tego dokumentu: „Brevis attestatio Joannis de Leysen super limitibus inter episcopum et capitulum districtus Allensteinensis”. Zachowało się kilka przekazów rękopiśmiennych tego oświadczenia. O przebiegu tej granicy pisał V. Röhrich, *Geschichte des Fürstbistums Ermland*, ss. 137—138.

43 S. Achremczyk, A. Szorc, *Braniewo*, Olsztyn 1995, ss. 152—154.

starych. Wówczas nowe miasto było otaczane jakąś palisadą, którą z biegiem czasu zastępowano ciągiem murów, budowano ratusz, kościół, porządkowano osiedla wokół dróg. Pan zwierzchni takiej osadzie wystawiał wreszcie przywilej lokacyjny, podobny do tego ze starego miasta. Przy dużych miastach tych „nowych” miast uformowało się nawet kilka, jak to np. miało miejsce w Gdańsku czy w Królewcu. Czasami owe „nowe miasta” dorównywały „starym” albo nawet je zdominowały. Historycy kolonizacji, tacy jak Karol Kasiske i kilku innych, są zdania, że w państwie krzyżackim nowe miasta były faworyzowane przez panującego, który w ten sposób chciał poskromić wybujałe tendencje autonomiczne „starych miast”. Na Warmii „nowe miasto” zostało formalnie powołane jedynie w Braniewie⁴⁴. Przy innych miastach osady za murami były stanowczo za małe, aby można było zorganizować z nich formalne miasto.

Przyływ ludności na przedmieście Olsztyna skłonił kapitułę, aby ta osobnym przywilejem wystawionym 4 maja 1378 r. zdecydowała się „rozszerzyć w kierunku wschodnim miasto”, wytyczyć tam trzydzieści średniej wielkości parceli i pobudować na nich tyleż domów. Jan z Łajs, ten sam sołtys miasta Olsztyna, który organizował zasadnicze miasto, na realizację nowych zadań otrzymał od kapituły 4,5 łana ziemi uprawnej w pobliżu Jeziora Kortowskiego, a nadto 60 łanów w niskim krzaczastym lesie, które nazywano z łacińska „merica”⁴⁵. Tego słowa łacińskiego nie znajdujemy w słownikach, ale w dokumentach lokacyjnych występuje dość często i z kontekstu da się wywnioskować, że oznacza ono tereny nieuprawne, podmokłe, porośnięte krzewami, mchem i niskim drzewostanem. Rozumiemy zatem, że tę ziemię należy zaliczyć do dóbr wspólnych miasta, z których nie należało płacić podatku. Tak zadekretowane rozszerzenie miasta Olsztyna historycy określili „nowym miastem”, ale faktycznie nie mogło ono mieć takich kwalifikacji, gdyż nie było podstawowych elementów składowych miasta.

O ile wiemy, ziemia dodana miastu przywilejem z 4 maja 1378 r. wcale nie wzbogaciła ludzi przedmieścia. Została ona włączona do zasadniczego arealu przydzielonego miastu, korzystali z niej tylko mieszczanie, a ludzie przedmieścia pozostali przy swoich skromnych warsztatach rzemieślniczych, które stanowiły ich jedyne źródło utrzymania. Wiele lat później, w 1659 r. mieszkańcy przedmieścia olsztyńskiego przedłożyli kapitule petycję, aby przy kontrybucji nie obciążać ich podatkiem od ziemi, bo oni wcale z niej nie korzystają i posiadają jedynie drobne warsztaty rzemieślnicze. Kapituła uznała zasadność ich petycji i kanonikowi administratorowi komory olsztyńskiej poleciła uwolnić ich od podatku od ziemi, z której nie korzystali⁴⁶. Z tego możemy wnioskować, że ci biedacy nie mieli przyznanych pastwisk ani lasów. Musieli zatem wszystko kupować.

44 Zob. A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772*, s. 260.

45 Ten przywilej kapituły zob. CDW, t. 3, nr 53, ss. 36–37.

46 AAWO, AK, Rep. 128.

Das Lokationsprivileg der Stadt Allenstein vom 31. Oktober 1353**Zusammenfassung**

Am 31. Oktober 2003 feierte die Stadt Allenstein das Jubiläum des 650. Jahrestages ihres Bestehens. Die Stadt wurde an der Stelle einer kleinen Siedlung bei der gemauerten Festung an der Alle [Łyna] gegründet. 1346 wurde durch den Bischof in Übereinstimmung mit dem Domkapitel ein neues Kammeramt errichtet, zu dessen Zentrum Allenstein wurde. Das Lokationsprivileg von Allenstein trägt zwar das Datum 31. Oktober 1353, aber die genaue Analyse anderer Lokationen, vor allem des Dorfes Köslienen [Kieźliny], suggeriert, dass die Stadt Allenstein zusammen mit der Absteckung des Kammeramtes oder im nächsten Jahr ins Leben gerufen wurde. Begründer der Stadt war das Ermländer Domkapitel, das zu seinem Lokator Johannes aus Layss [Łajs] machte. Er wurde der erste Erbvogt von Allenstein.

Das Domkapitel übergab der Stadt 70 Hufen Ackerland zur Aufteilung unter die Siedler und 100 Hufen sogen. Stadtfreiheiten, d.h. Land mit etwas schlechterer Bodenqualität für die gemeinsame Nutzung der Bürger, frei von finanziellen Verpflichtungen dafür. 1378 vergrößerte das Domkapitel vom Osten her die Stadt Allenstein, in dem es 60 Hufen Land je 2 Hufe für jeden Ansiedler zur Verfügung stellte. Einige bezeichnen dieses Territorium unrichtigerweise als sogen neue Stadt.